

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 98 (859)

SOBOTA DNIA 9 GRUDNIA 1933 ROKU

ROK XIII

Anglia - Francja 4:1 w Londynie

Płkowiec podblinopini Niemiec

Zgodny chór uznania i podziwu dla gry Polaków na szpaltach całej prasy niemieckiej

Dwa sukcesy w igrzyskach olimpijskich w Paryżu: tenisista 5:0, a Czechom 5:1

8. XII. Gdańsk -- Warszawa w boksie



ALBAŃSKI INTERWENUJE W SPOSÓB NIEZAWODNY
podczas gdy Martyna osłania go przed wybiegiem Lachnera

Było nas, Polaków, wśród publiczności bardzo wielu. Wszyscy przeżywalimy niewątpliwie jedno z największych rozczarowań naszego życia. Rzadko bowiem kiedy nastroje i uczucia doznawały bardziej korzystnych ewolucji, rzadko kiedy decydujący cios przychodził bardziej nieoczekiwanie. Bramka niemiecka uzyskana w dziewięćdziesiątej minucie gry była piorunem z jasnego nieba.

Był to cios tem boleśniejszy, że nastąpił on w momencie, gdy po początkowym, z tytułu ostrożności powstałym pesymizmie nabieraliśmy coraz więcej otuchy, przeżywalimy chwilę, ba kwadrans całej gorącej nadziei, która w końcowym, długim okresie przewagi polskiego zespołu przeszła w pew-

ność. Bramka niemiecka padła w chwili, gdy czuliśmy się już nieuniknionym, zdawałoby się, remsem pokrzywdzeni.

Jak wielkim przypadkiem było zwycięstwo Niemiec świadczy najlepiej reakcja publiczności. Znacząco bowiem publiczność niemiecka może stwierdzić, że gdyby zespół go gospodarzy przeważał zdecydowanie i uzyskiwał tylko jedną bramkę, zostałby on niemilosierdzie wygwizdany.

Długie minuty opresji w jakiej drużyna gospodarzy znajdowała się, możliwość na włosku wiszącego zwycięstwa Polaków, spowodowały po uzyskaniu bramki nieopisaną radość tłumy. Świadomość, że wymignięto się z niebez-

piecznej sytuacji, że szczęśliwie i takim sposobem uzyskano niezasłużony triumf, przesłoniły na pewien czas inne horyzonty.

Tem większe było przygnębienie w polskim obozie. Zwieszono głowy na boisku, niejedno ścierście, lecz usprawiedliwione przekleństwo pod adresem losu na trybunach. Jedynie Kaluża zachował zimną krew i po meczu dziękował graczom za ich znakomitą postawę.

Pech — oto najpopularniejsze słowo, jakie po meczu słyszano się w zasięgu kilku kilometrów od Stadionu Poczтового. Pech — praw-

Wybór sędziego Olssona był niezwykle szczęśliwy. Chwilami zapomniało się w ogóle, że istnieje on na boisku. A mimo to ani jednego dyskusyjnego momentu, ani jednej uwagi, lub zbyt czułego gwizdka. Warto zaznaczyć, że prze-widywany w drugiej linii sędzią belgijski Langenus zawodził poważnie w poprzedzającym berlińskim spotkaniu, jako arbiter spotkania Szkocja — Austria.

Sędzia Salomon, który prowadził spotkanie Warszawa — Gdańsk przewidywał bezpośrednio przed berlińską batalią wynik 5:0 na korzyść Niemców; musiał on niewątpliwie w czasie meczu wycofać się z wnioskiem na temat swej dymności.

Przygotowanie obuwia polskiej drużyny było bardzo staranne, staranniejsze niż u Niemców i, jak oczekiwało się, miało być w tym celu odegrano poważną rolę. Kapitanowi Kaluży, świetnemu dowódcy naszej drużyny, należy się za to szczerze uznanie.

Najbardziej imponowała Niemcom i ograniczona władza kapłana zw. Kaluży przy wyznaczaniu reprezentacji i opiece nad nią. Zdaniem dziennikarzy niemieckich jest to zbawienne dla drużyny i jej odpowiedniego zastawienia. Szereg pism walczy o zdobycie takiej roli dla dr. Bauwensa. Szło by to zresztą po linii zasad organizacyjnych Trzeciej Rzeszy.



REPREZENTACJA NIEMIEC WITA NASZ ZESPÓŁ PODNIENIEM REKI
Pierwszy od lewej Kobierski (kapitan drużyny), drugi bramkarz Jacob.

dziwy staropolski pech — mrucze-li pod nosem przybysze z nad Wisły i Polacy z nad Szprewy; pech! pech! — wykrzykiwali bezustannie Niemcy!

Bezpośrednio po meczu zanurzyliśmy się w tłumie przedzierającej się do wyjścia publiczności i prowokowaliśmy vox populi na temat ubiegłych wypadków. Ogromna większość berlińczyków: cywiliów,

żołnierzy, Reichswehry, szturmowców, czy uczniaków wypowiedziała się na temat niesprawiedliwości losu i niesamowitego pecha Polaków.

— Panie! — wykrzykiwał jakiś szturmowiec — niemiecka drużyna powinna była przegrać z różnicą kilku bramek. Polacy gnietli go, przerwie w niemożliwy sposób. Kilku innych twierdziło, że Niemcy powinni być dziękować Bogu, gdyby mecz skończył się 0:0, inni mówili: że Polacy na każdej pozycji i pod każdym względem prezentowali się lepiej.

Charakter opinii tłumy był jednolity: Polacy byli lepsi i wynik jest dla nich niezwykle krzywdzący.

Zachowanie publiczności berlińskiej było wzorowe. Od pierwszej chwili pełne kurtuazji dla gości, przybierało w każdą chwilę na żywo czołowi i podziwie dla wysokiej klasy nieznanych przeciwników.

Wobec własnej drużyny znalazła widownia berlińska dużo krytyki i sceptycyzmu. 40.000 widzów narzekało głośno na Bendera, Lachnera, czy Kobierskiego, chwaliło jedynie Martynę, Mysia-ka, Matiasa, Urbana. Szczególnie Martyna cieszył się sympatią widowni i szybko uzyskał sobie przy-

domkę „Moppel“ („Buldożek“). Prasa niemiecka zarzuca publiczności zbyt wielki krytycyzm wobec własnej drużyny i brak poparcia dla niej. Podkreśla się tu jednocześnie zapal garstki (wobec ogromnego tłumy) publiczności polskiej, która swych rodaków zagrzewała z niesłychanym entuzjazmem.

Propagandowe zadanie meczu Polska — Niemcy przeprowadzone zostało wspaniale, sportowe — znakomicie! Reprezentacja Polski dowiodła Niemcom, że nie tylko potrafili uzyskiwać sukcesy dzięki szlachetnej ambicji, ale opiera ją na solidnych umiejętnościach, doskonałym wyszkoleniu i dobrej kondycji fizycznej.

Obalona została bajka o białoczerwonym szale; znkło zacieka-wienie eszotyzmem, a na ich miejsce przyszło pojęcie o wysokiej kulturze sportowej, szacunek dla poziomu wychowania fizycznego sąsiedzkiego kraju. 90 minut gry polskiej reprezentacji zbliżyło w pojęciu niezliczonych zwolenników piłkarstwa w Niemczech kraj nasz o setki kilometrów na zachód. I za to już należy się polskiej jedenastce niemieckiej serdeczne podziękowanie.

H. Gliner.



PIĘĆ ALBAŃSKIEGO WYJAŚNIA SYTUACJĘ
w której aktorami są pozatem: Martyna, Hohman i Kotlarczyk I



PROSTO W BRAMKARZA JACOB
strzela Pazurek z paru kroków. W środku obrońca Krause.



BULANOW ZOSTAŁ PRZY PIŁCE
po „krótkim śpiączce” Raselnberga z Martyną i Kotlarczykiem II.

Przeigrana, która była triumfem!



MARTYNA
w karykaturze niemieckiej

Wielka batalia piłkarska w Berlinie była wydarzeniem w życiu sportowym Polski zbyt doniosłym, aby przejść nad nim zbyt szybko do porządku dziennego. Pozostawiając bowiem wszelkie sprawy polityczne jaknajbardziej na uboczu, musimy zgodzić się na fakt, że Niemcy są dla nas przeciwnikiem, we wszystkich bez wyjątku dziedzinach sportu, bardzo pożądanym.

Gorączka nad Polakami wyraża się w poezji ogólnym czy to lekkiej atetyki, czy boku, czy piwiania, czy wręcz piłki nożnej, i u szczytów tych dyscyplin posiadają mistrzów jeśli nie lepszych od naszych asów sportowych, to w każdym razie im równych.

Jedynie Kusociński i Walasiewiczówna nie znajdują godnych siebie wśród sportowców Rzeszy; natomiast wszyscy pozostali przedstawiają rekordy Polski zawsze znajdując w Niemczech odpowiednich rywali, nad którymi zwycięstwo będzie triumfem pełnowartościowym i znajdującym szerokie echo zarówno w obu wymienionych państwach, jak i poza ich granicami.

Jeszcze tydzień temu jechaliśmy do stolicy Rzeszy na spotkanie, którego najbardziej bodaj charakterystyczną cechą był wielki znak zapytania. Nie znaliśmy graczy, nie znaliśmy de facto stylu drużyny, nie znaliśmy publiczności.

Jak zatem wyglądały te niewiadome w rzeczywistości — oto pytanie, które zaciekała z pewnością polska opinia sportowa.

Już wielokrotnie podkreślaliśmy w „Przebiegu”, że szczęśliwym zbiegiem okoliczności nasza drużyna reprezentacyjna przerasta o całe niebo poziom przeciwnego drużyny ligowej. Zjawisko to mogliśmy zaobserwować w walce z najlepszą jedenastką Czechosłowacji, mecz

zaś ze starannie wybraną drużyną Rzeszy potwierdził to w całej rozciągłości.

Polacy grali bowiem rzeczywiście dobrze i to dobrze w najlepszym tego słowa znaczeniu. Mimo że w napadzie zawiódł Włodarz i przedewszystkiem Pazurek, każda formacja miała swój wyraz, oparty o grę przemyślaną oraz opartą na wysokim stopniu zarówno pod względem techniki, jak taktyki. Potrafiliśmy, kiedy zachodziła tego potrzeba, skutecznie się bronić, potrafiliśmy również dobrze atakować, wiążąc akcje poszczególnych graczy w piękną całość, zdobywając teren i dochodząc wcale często do, nieszczęśliwych, niestety, strzałów.

Odkładając na chwilę analizę naszej drużyny i jej poszczególnych elementów, zwróćmy teraz oczy na przeciwników.

KTOŹY NAPAD BYŁ LEPSZY?
Jak w każdym zespole, interesuje nas przedewszystkiem ich napad.

Wśród obecnych na meczu znawców piłkarstwa polskiego słychać było zdania bardzo rozbieżne na temat obiektywnej wartości tej formacji w zespole niemieckim. Jedni twierdzili równie uparczywie, że w normalnych warunkach terenowych Polacy musieli by łatwo wygrać, jak drudzy — że przegraliby różnicą dwu do trzech bramek.

My, niestety, należymy do grupy drugiej. Uważamy przedewszystkiem, że napad niemiecki jest szybszy, bardziej ruchliwy i zwrotny. Nie stosując, o ile się tylko da, stopu, zdobywa on teren bardzo szybko, a skończona technika graczy takich, jak Rasseberg, czy Kobierski (inni zresztą operują piłką też bardzo swobodnie), pozwala im na prowadzenie gry półgórnej, bardzo niebezpiecznej w skutkach, zwłaszcza w sytuacjach podbramkowych.

Zastrzegając się jaknajbardziej kategorycznie przeciw posądzeniu o defetyzm, musimy jednak skonstatować, że Niemcy, zwłaszcza w pierwszych minutach gry, byli bardzo groźni, że znajdowali się parokrotnie bardzo blisko naszej bramki i że mimo doskonałej gry polskich tyłów potrafili dojść do strzałów, nie przemyślane, ale zbyt korzystnych, ale tym niemniej takich, w których bramkę można zdobyć bez żadnych cudów.

W każdym razie w napadzie ich nie było gracy, takich, jak Pazurek czy Włodarz, o których zgóry było wiadomo, że jeśli piłka dostanie się w ich posiadanie, trzeba szybko cofać się do obrony.

Uważamy zatem, że napad niemiecki jako całość był niewątpliwie groźniejszy i lepszy od polskiego i że niemożliwy prawie do wykania wskutek oblodzonego terenu, element szybkości, w warunkach normalnych powinien wyrazić

się w dwu — trzech zdobytych bramkach.

LINIE POMOCY.
Jeśli natomiast idzie o linie pomocy, to ta stanowczo była lepsza u Polaków. Mysiak zagrał bodaj że najlepszy mecz swego życia: zaskoczył go przerwie był wprost kapitałny. Kottarczyk i-szy sparaliżował niemieckie Hohlman, a jego młodszy brat po pierwszych chwilach niepowodzenia znalazł jednak sposób na szybkiego i wspaniałego technicznie Kobierskiego.

Do poziomu pomocników polskich dorósł jedynie Janes, który nie dał formacie „żyć” ani Pazurkowi, ani Włodarzowi. Bender był conajwyżej poprawny, a Appel, mimo że specjalista od defensywy nie potrafił dzięki naprawdę słabemu oparciu o kiegoś obrońcę Krausego, znaleźć skutecznego sposobu walki z szybkim i ruchliwym Urbanem oraz doskonałym technicznie Matjasem.

OBROŃCY.
O obrońcach można powiedzieć tylko tyle, że berlińczyk Krause nie dorósł nawet do pięć monachijczyka, Harringera.

Ostatni jest graczem o formacie niewątpliwie klasy międzynarodowej. Bezbłędny w ustawianiu się, w stu procentach pewny technicznie, odważny, szybki, o doskonałym wykopie i oparowaniu ciała, zna on jeszcze ponadto wielką tajemnicę świetnych obrońców angielskich: potrafi początkować od siebie wielkie akcje ofensywne swej drużyny.

Jego podania czy wykopy są tak dokładnie i mądrze lokowane, że niejedno z nich wystarczy, aby rozbić odrazu szczył przeciwnika i postawić go w nieprzyjemnej sytuacji.

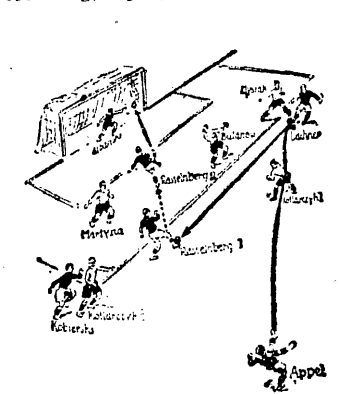
Pod tym to przedewszystkiem względem Harringera górował wy-

rażnie zarówno nad Martyną, jak i Bułanowem, którzy mimo wszystko zadawalała się dotychczas wyłącznie rozbijaniem akcji ofensywnych nieprzyjaciela.

Jacob w bramce jest graczem również o wielkim formacie. O tem, żeby strzelić mu bramkę małowartościową, aby zaskoczyć go niespodzianym strzałem, aby popęlił on wyraźny błąd przy ustawianiu się, czy chwycie piłki, mowy nawet być nie może.

Niestety, gracze polscy nie potrafili wypróbować jego klasy przy parowaniu strzałów dołnych, gdyż wszystkie bez wyjątku szły góra, najczęściej, niestety o wiele załato górą poprzeczką.

ZALETY I WADY NIEMCÓW
Tak więc, jak widzimy w tej polibieżnej rewii piłkarzy niemieckich, poza Krausem nie posiadali oni punktów słabych, natomiast mogli się szczycić takimi indywidualnościami, jak Jacob, Harringer, Rasseberg, czy Kobierski.



JAK PADŁA
jedyna bramka meczu.

Francja, Włochy i Węgry klasyfikują swe rakiety

Lista oficjalna najlepszych tenisistów Francji, brzmi następująco: 1) Borotra, 2) Boussus, 3) Feret i Martin, Legay, 5) M. Bernard Lesueur, Merla, 8) Brugnon, 9) Gentien, Landry, 11) Grandjean, 12) Goldschmidt i R. del, 14) George, 15) Journe, 16) Buzelet, 17) Berthet, 18) Troncin, Panie: 1) Martheu, 2) Henrotin i R. Sambert, 4) Goldschmidt, 5) Adamoff, 6) Iribarne, 7) Barbier i Peyre, 9) Charpenel, 10) Paquet i Bernard.

Uderza bardzo niska klasyfikacja Andre Merlina i bardzo wysoka Martin Legaya.

Oficjalna lista tenisistów włoskich brzmi następująco: 1) Stefani, 2) Morpurgo, 3) Palmieri, 4) Rado, 5) Sertorio, 6) Taroni, 7) Quintavalle i Bonte, 8) Fe d'Ostani, 9) Baciagalupo, 10) Mangia, Panie: 1) Valerio, 2) Iuzzanti, 3) R. Boli i Manzutto, 5) Rosaspina, 6) Orlandini.

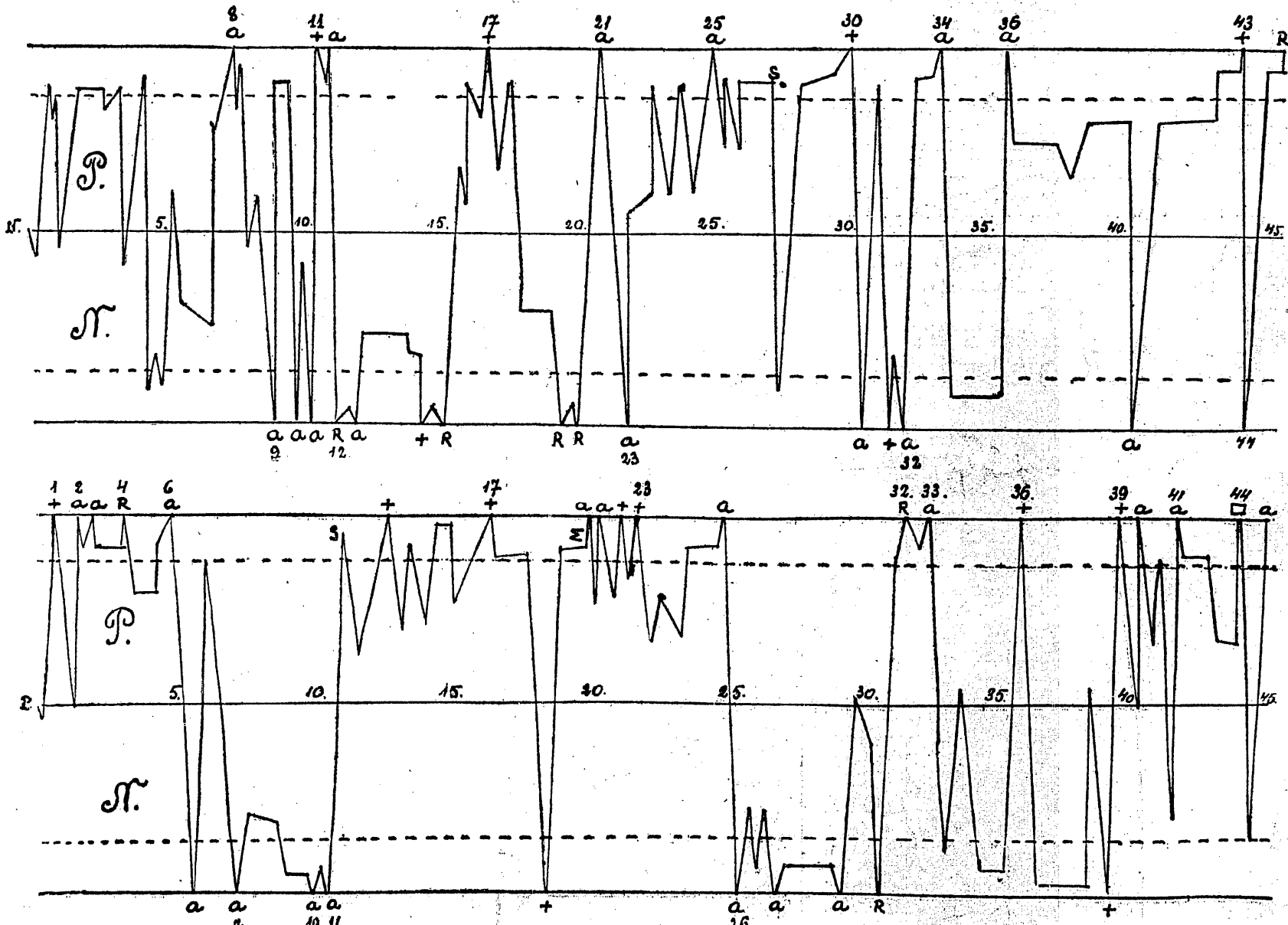
Ciekawe jest, że Palmieri został postawiony za Morpurgo, co świadczy o wyraźnej niechęci, z jaką odnosi się do ex-zawodowca Związku. Jeszcze ciekawsze jest jedna, że Palmieri i Morpurgo zajmują pierwsze miejsca, choć nie brali udziału w mistrzostwach narodowych. W Polsce Związek ma inne postawy.

Klasyfikacja tenisistów węgierskich. Pan wie: 1) Gabrovitz, 2) Bano, 3) Straub, 4) Ferenczy, 5) Kiss, 6) Drieniszky, 7) Fridrich, 8-11) Aschner, Hubert, Petó, Riedt, Panie: 1) dr. Schreder, 2) Sarkany, 3) dr. Paksy, 4) Tsuk, 5-6) Okolicsany, 7-9) Demko, Havassy Ksialudy. Ciekawe jest, że Baumgarten, która w tym roku pobiła Jedrzejowską, nie jest klasyfikowana z powodu braku dostatecznych rezultatów. Na liście i gaurie Kehring jako mistrz Węgier „po wieczne czasy”.

Fotografia przebiegu meczu

Zalączony powyżej wykres ilustruje w zarysie przebieg spotkania Polska — Niemcy. W pierwszych minutach Polacy nie dochodzili do pola karnego Niemców. Pierwszy strzał do bramki Albańskiego miał miejsce jednak dopiero w 8 m., kiedy Lachner strzelił na aut. W minutę potem pierwszy atak polski idzie Włodarz, który również strzela w aut, po nim zaś czyni to dwukrotnie Nawrot. W 12 m. następuje po obronie Albańskiego słynny piękny atak polski, a główkę Matjasa broni Jacob na róg, po którym Urban strzela w aut. Polacy przebywają teraz na polowie niemieckiej. W 17 m. Albański broni strzał Hohlmana, potem Polacy zdobywają dwa rogi. Hohlman znów strzela w aut (21 m.) potem czyni to Nawrot (23 m.). Następuje seria ataków niemieckich. Hohlman znów strzela w aut (25 m.), potem atak niemiecki wstrzymany jest spalonym. Na dwie minuty Polacy oszawadzają się z przewagi niemieckiej po wolnym Martynym (31 m.), następnie interweniuje Jacob, potem strzela w aut Pazurek (32 m.). W 34 m. i 26 m. Kobierski i Hohlman strzelają w aut. Długie wypuszczenie Włodarza w 40 m. idzie na aut; w 43 m. interweniuje Albański, potem Jacob, po strzale Włodarza, wreszcie kończy się połowa bardzo oryginalnie: rogiem dla Niemców, którego nie zdążyli oni już wykonać.

Po przerwie pierwsze pięć minut Niemcy gniota. Potem Polacy, od 6 min. do 11 m. nie schodzą z polowy przeciwnika. Strzela Urban i Włodarz idą w aut. Atak niemiecki w 12 min. przerwany spalonym. Znow przez dziesięć minut trwa długa przewaga Niemców. W 20 m. następuje kontuzja Martyna. Napastnicy niemieccy stale strzelają w aut. Wreszcie Polacy zaczynają gnieść. Jest to okres najenergiczniejszych ataków prawą stronę: Urban — Matjas, Martyna bije wolnego w aut, potem Włodarz strzela tuż nad poprzeczką. W 31 m. zdobywany róg. Potem gra jest naogół równa, ale Niemcy strzelają częściej. Polacy natomiast goszczą na ich polu karnym. Polacy oddają ostatni strzał na bramkę w 39 m. Jacob broni. Potem następuje znow przewaga Niemców, dwa strzały w aut i w 44 min. pada bramka. Teraz wypada atak polskiego do linii pola karnego przeciwnika i jeszcze jeden strzał Niemców w aut.



Niemcy oddali ogółem 30 strzałów na pierwszej połowie obronił 11, trzy razy strzelali 23 razy (do przerwy 15), z 5 razy był róg. Z ataku polskiego bramkę, z tego w aut 15. Albański wzy był róg; po przerwie 9. Polacy (tego 15 w aut, Jacob bronił 5 razy, i najwięcej strzelali Włodarz i Urban.

Kreślił R. Mosin

Aatak zimny na Lwów

zbudził senne, lecz potężne kadry hokeistów

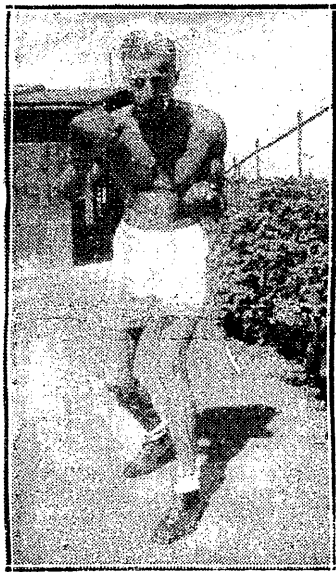
Zapewne upłynęłoby jeszcze sporo czasu, zanim hokeiści lwowscy zdecydowali się na porzucenie swych legowisk, gdyby nie nagły atak zimy, która postawiła panów od krawka przed faktem dokonanym. Na gwałt więc zabrano się do prac przygotowawczych, które poczynić należało conajmniej przed miesiącem.

Lwów zdołał sobie od pierwszej chwili zapewnić w hokeju polskim dominujące stanowisko, to też jeśli teraz nie wzrzyma swej pozycji, będzie zmuszony przypisać do własnej niezręczności. Chwilowo jednak nie ma powodu do pesymizmu. Faktem jest, że wielka, a może nawet nazbyt wielka ilość drużyn, doprowadza wprawdzie do rozdrobnienia sił, jednak z drugiej strony jest bardzo skutecznym bodźcem dla ambicji.

Jak już pisaaliśmy, tendencja magistratury lwowskiej byłoby nie ograniczać się do spraw organizacyjnych, ale zwrócić też uwagę na stronę sportową. Dałoby się to uskutecznić przez organizowanie specjalnych imprez z udziałem obcych drużyn. Reprezentacja Lwowa w obecnej sytuacji byłaby bezwzględnie jednym z najsilniejszych zespołów w kraju i bodajże nie ustępywałaby reprezentacji państwowej.

Wykonanie pięknego tego planu napotyka na jedną wielką trudność, a jest nią negatywne stanowisko klubów, które uważają, iż graczy mają tylko dla siebie, nie oglądając się na to, że brak środków uniemożliwia należyte wykorzystanie własnego materiału.

W związku z tem rozważa prezes LOZHL, czyby nie można za interesować kluby oddające graczy do reprezentacji finansowo, przez partycypowanie w zyskach.



WEŚSEL (Gdańsk)
stoczy walkę z Bakowskim
w kat. półśredniej.



NAJLEPSI ZAPASNICZY WARSZAWY
zgrupowani w dwu zespołach, rozegrali mecz, który przyniósł
zwycięstwo reprezentacji ogólnej nad robotniczą 16:10.



Z TURNIEJU GIER OŚRODKA W. F. W. WARSZAWIE
Koszykarze Polonii oraz YMCA



Jedną z dalszych trosk LOZHL stanowi sprawa podziału klas, łącząca się ściśle z niedokończonymi w ub. roku mistrzostwami kl. B. Cztery kluby kl. A są ustalone, a dwa dojdą na podstawie turnieju eliminacyjnego z udziałem mistrza grupy I i II oraz AZS-u. Mistrzem grupy pierwszej jest Polonia. W grupie drugiej dwumiejscowa dogrywka zdecydowała, czy na pierwszym miejscu znajdzie się Hasmona, czy też Kresy z Tarnopola. Z chwilą, gdy sprawa ta zostanie rozstrzygnięta, zorganizowany zostanie prawdopodobnie jedno-klasowy turniej eliminacyjny we Lwowie i... luka w kl. A zostanie uzupełniona.

W drużynach A-klasowych praca nabiera tempa. Pogoń wchodząc automatycznie do mającej się stworzyć ogólnopolskiej grupy mistrzowskiej, nie ma potrzeby uczestniczyć w mistrzostwach okręgowych. Niemniej jednak chce ona wykorzystać wyjątkową sposobność i desygnować do rozgrywek okręgowych drużynę kombinowaną i w ten sposób przeszkolić należycie narybek. Poza tym drużyna grać będzie w mistrzostwach kl. B, a pierwsza reprezentacyjna wykorzystania wolny czas, rozgrywać spotkania z przeciwnikami zamiejscowymi ewent. zagranicznymi.

Ustalenie reprezentacyjnego programu zależne jest od dyspozycji PZHL, który przydzielił ma Pogoń do jednego ze swych turniejów. Faktem jest, iż Pogoń rozegra tradycyjny mecz z Cracovią 14 stycznia, po czym zwrócono się do Legii i Ogniska wileńskiego. W obecnej chwili odbywają się treningi na „Gdańsku” i dokonywana jest selekcja młodego materiału, napływającego w wielkiej ilości.

Skład reprezentacyjny nie ulegnie większym zmianom. W brancie grać będą Wańczycki i Kupczyński, w polu: Kuchar, Mauer, Stworzeński, Hemmerling, Zimner, Sabinowski, Berez, Weissberg. O Lemiszko nie piszemy, ponieważ reklamują go dla siebie Pogoń i Czarni, tak że w końcu trudno się wyznać, w czyich barwach gracz ten faktycznie wystąpi. W Pogoń mógłby on grać w każdym razie dopiero po uoliwie karencji.



TROPFAUER E. V. — ŚLASK 4:1
moment z meczu na torze katowickim

Czarni dążyć będą do utrzymania się na poziomie równorzędym ze swym odwiecznym rywalem. W programie przewidziano obojętnie w jednym z turniejów P. Z. H. L. — własny turniej jubileuszowy z początkiem stycznia z udziałem K.T.H., Pogoni i ewent. zagranicznej drużyny, po czym rozegrane zostanie spotkanie z Sokołem krakowskim.

Skład pierwszej drużyny pozostanie niezmieniony. W bramce grać ma Laskowski względnie dawny bramkarz Sługocki. W obronie według informacji kierownika sekcji obok Kasprzaka wystąpi również Lemiszko, w ataku Jaloży i II, Czyżewski, Jasiński, Stupnicki, Trocki.

Lechia mając w swych szeregach Sokolowskiego wykorzystają go w całej pełni jako instruktora młodszych kolegów. Do mistrzostw staną dwie drużyny, po czym w miarę napływu stworzone zostaną dalsze zespoły. W składzie pierwszej drużyny zasadniczo nie zajdzie zmiany. W bramce grać będzie Zborowski, w ataku Bedryło, dalej Kurczak, Heł, Sokolowski, Götz, Kamiński, Dąbkowski, Pierczak, Grzaska, Kalamazek.

Również Ukraina chce zapewnić sobie rezerwoir sił i starać się będzie o stworzenie drugiej drużyny. W reprezentacyjnych barwach klubu wystąpią: Skrypij, Dyciow, Jura, Truz i II, Miron, Dmyterko, Magalas, Łysyk.

Jak widać więc, plany hokeistów lwowskich zakrojone są na dalszą metę. Wszyscy troszczą się o przyszłość. Tendencja ta zasługuje bezwzględnie na pochwałę, obawiamy się jednak, by projekty nie pozostały w sferze pobożnych życzeń. Faktem bowiem jest, iż wszystkie bez wyjątku sekcje hokejowe walczą z wielkimi trudnościami finansowymi. Zarządy wykazują dla potrzeb hokeistów jedynie małe zainteresowanie, co wobec pustych kas nie jest nawet dziwne, tembardziej, gdy się zważy, że sport hokejowy wymaga stosunkowo wielkich wkładów, a wymogi pod względem wyekwipowania stają się coraz większe.

N. S. Hokeiści lwowscy otwierają oficjalnie swój sezon w najbliższy piątek, 8 b. m. W dniu tym odbędzie się we Lwowie pierwszy mecz hokejowy na torze „Gdańsk” pomiędzy mistrzowską Pogonią a Lechią. Spotkanie mieć będzie charakter towarzyski. (O.)

Trzecia porażka Brna w Polsce

Wawel zwycięża pięściarzy czechosłowackich 9:5

WKS WAWEL — BRNO 9:5.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pierwszy występ bokserów z granicznych w Krakowie zgrupował w hali ośrodka W. F. rekordową liczbę widzów.

Na zawodnikach czeskich, mających za sobą dwa spotkania, rozegrane w dwu bezpośrednich po sobie następujących dniach, znać było zmęczenie. Gó-

rowali oni nieznacznie techniką nad bokserami Wawelu, którzy jednak równie mieli „w nogach” piątkowy ciężki mecz z Gedaną w Gdańsku. Krakowianie natomiast wnieśli do walki tempo, byli zespołem twardym o lepszej kondycji fizycznej, znacznie agresywności oraz nieprzeciętnej ambicji.

Nowiny z Krakowa

Drużynowe Mistrzostwa Krakowa w tenisie stołowym są już w pełnym toku. Dotychczasowe rozgrywki wykazywały spadek formy w mistrzowskiej drużynie Wisły, która przegrała już kilka spotkań. Na czoło tabeli wysunęły się zespoły Samsonu tarnowskiego i Makabi krakowskiej. Ostatnie wyniki brzmiały: Wisła — ZMS (Tarnów) 5:2, Samson (Tarnów) — Siła 6:1, ZTS — ZMS 4:3, Makabi — Wisła 4:3, Hakoah — Hagibor 4:3, Samson — Hagibor 6:1, Makabi — Hakoah 5:2. W najbliższych dniach rozpoczyna się mistrzostwa jednostkowe.

Turniej koszykówki o wejście do kl. A został rozegrany w Krakowie. Do zawodów stawili się Wawel (Kraków), Victoria (Częstochowa), Metal (Tarnów). Nie stawiała się drużyna Sokół (Jaworzno). Wyniki rozgrywek były następujące: Wawel — Metal 59:6 (30:1), Victoria — Metal 29:6, Wawel — Victoria 29:8. Do klasy A wchodzi zespół Wawelu.

Przygotowania do walnego zebrań KOZPN są już w pełnym toku. Odbyło się pierwsze zebranie „bloku”, który corocznie jednoczy prawie że wszystkie kluby krakowskie. Na zebraniu tem wyłoniono komisję, która zajmie się opracowaniem wniosków.

to też odnieśli zasłużone zwycięstwo. Z 14 zawodników, którzy przewinęli się przez ring, najlepszym był niewątpliwie Kurka, który z meczu na mecz robi kolosalne postępy. Nadspodziewanie dobrze walczyli również Morawa, Panzer, który zastępował chorego Chrostka, oraz Szurek. Z gości najlepiej wypadli Nawratil, Zelinka i pogromca Wystracha, Vasek.

Przebieg walk był bardzo interesujący. W wadze muszej Bucek (Cz.) — Sworzeniowski. Sworzeniowski ma w drugiej i trzeciej rundzie przewagę, a pod koniec Bucek jest gorszy i przegrywa na punkty.

Waga kogucia: Nawratil w pierwszej rundzie zwyciężył atakując Szurka. Druga runda jest wyrównana. W ostatniej rundzie przewagę ma Szczurek, który atakując zwyciężył, wygłaska wynik remisowy.

W wadze piórkowej pomiędzy Zelinką a Kasimskim prowadzona była w szalonym tempie. Obaj zawodnicy z miejsca ruszają do ataku, następuje obustronna wymiana ciosów na ostęp. W drugiej rundzie po niskim uderzeniu pada Zelinka do 8-miu na deskę, pod koniec również odpoczywa do 8-miu, by w trzeciej rundzie rzucić się z furją do ataku. Kasimski zapomina zupełnie o kryciu, to też w trzeciej rundzie inkasuje dużo ciosów i przegrywa na punkty.

W wadze lekkiej Panzer, po dobrze przeprowadzonej walce, pokonał pewnie na punkty Stoklasę, walczącego miast zapowiadającego Kosiny.

W wadze półśredniej debiutował Kolonka. Pierwsze dwie rundy przechodzi niemal bez walki. W trzeciej Kolonka rzuca się do ataku i trafia kilkakrotnie, ale również Stokl ożywia się i oddaje kilka ciosów. Sędziowie przyznali zwycięstwo Stokłowi.

Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarzkie otworzyło tor w Dolinie Szwajcarskiej przy ul. Szopena 3-11. Pragnąc umożliwić najszerzszemu masom społeczeństwa, a specjalnie młodzieży szkolnej korzystanie z wznorowozurządzonego toru łyżwiarzkiego, oraz z uwagi na przewidywany kryzys ekonomiczny, WTL wydatnie obniżyło ceny wstępu na tor.



WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO ŁYŻWIARZKIE
otworzyło tor w Dolinie Szwajcarskiej przy ul. Szopena 3-11.

Tak walczą w Ameryce



KANADA CONTRA AMERYKA
W hokeju zawodowców niema żartów, jak to widzimy na zdjęciu
z meczu Maroon z Montreal w N. Yorku

Lekkoatleci Ameryki

ciagle są bezkonkurencyjni

Lista najlepszych lekkoatletów świata p. d. określa przysięgająca przewagę Ameryki. W niektórych konkurencjach Yankesi zajmują aż sześć pierwszych miejsc, poza b. egami długimi figurują wszędzie na poczesnych, jeśli nie pierwszych z Polaków tylko Hellasz w rzucie kulą jest na miejscu piątym. Poniżej podajemy pierwszych w każdej konkurencji.

100 mtr: 1) Metcalfe (USA) 10.2, 2) Borchmeier (N) 10.3, 3) Jonath (N) 10.3 trzej następni to Amerykanie. 200 mtr: Metcalfe (USA) 20.4, 2) Johnson (USA) 20.6, 3) Starr (USA) 20.6, potem dwaj Amerykanie i Węgier Kovacs 21 sek.

400 mtr, sześć miejsc zajmują Amerykanie: 1) Hardin 46.8, 2) Luvall 46.9, 3) Jones 47. Pierwszy Europejczyk Voigt (N) z czasem 48 sek. jest dopiero jedenasty. 800 mtr Cunningham (USA) 1:50.6, 2) Beccali (W) 1:50.6, 3) Hornbostel (USA) 1:50.9; potem dwaj Amerykanie, Szwed i Norweg (1:52.8); 1500 mtr Beccali (W) 3:49, 2) Lovelock (N wa Zelandia) 3:49.3, 3) Cunningham (USA) 3:51.6; potem Węger Szabo, Anglik Thomas i Amerykanin Bonthron — 3:54.9.

5 km: Lehtinen (F) 14:41.2, 2) Toivenen (F) 14:41.6, 3) Virtanen (Fin)

14:43.8; 10 km: Iso Hollo (F) 30:21.2, 2) Lehtinen (F) 30:30.5, 3) Virtanen (F) 30:30.7. W obu długich dystansach lista jest identyczna z listą najlepszych biegaczy europejskich.

110 mtr płotki: sześć pierwszych miejsc zajmują Amerykanie: Keller 14.1, Me'er 14.2, Morris 14.4 itd.; 400 mtr, płotki 1) Hardin (USA) 52.2, 2) Healey (USA) 53, 3) Padilla (Brazylia) 53 sek. Dalej Amerykanin Pomeroy, Włoch Facelli i Szwed Areskoug.

Skok wwyż: trzy pierwsze miejsca Amerykanie: Marly 2.045, Johnson 2 mtr i Spitz 2 mtr; potem Fin Persalo i Japńczyk Yada po 198, oraz van Osdel (USA) 197. Skok wdół: Owens (USA) 772, 2) Long (N) 765, 3) Nambu (Jap) 760, potem dwu Węgrów Balogh i Koltai, i Japończyk Harada 747. Tyczka: sześć pierwszych miejsc Amerykan: Graber 434, Brown 430.5, Gordy i Mathew po 426, Miller i Deacon po 421. Ogółem 27 zawodników skoczyło ponad 4 mtr, a siedemnastu ponad 410. Trójskok: 1) Metcalfe (Australia) 15.31, 2) Svensson (Szw.) 15.18, 3) Peters (Hol) 15.14, 4) Oshina (Jap) 15.13, 5) Najasaari (Fin) 15.09, 6) Tajima (Jap) 14.86.

Dysk: znów trzech Amerykan na przedzie: Laborde 50.38, Jones 50.11 i Anderson 50.01; dalej Szwed Andersson, Fin Kotkas i Niemiec Sievertson. 49:32 Kula: Torrance (USA) 16.10, 2) Lyman (USA) 16.065, 3) Hirschfeld (N) 16.05, potem Amerykanin Crowley 16 mtr, Hellasz 15.94 i Estończyk Viding 19.92. Oszczep Järvinen 76.10, 2) Weimann 73.50, 3) Penttilä (F) 69.35. Lista identyczna z listą europejską. Młot: 1) O'Callaghan (Ir) 53.94, dalej lista identyczna z listą europejską, tylko na szóstym miejscu jest Polak amerykański Zarembo 51.61; w tej dyscyplinie, ongiś specjalności Ameryki, Europa zadala cios Yankesom.

Dz es'eciobój: Sievert (N) 8467 pkt, 2) Eberle (N) 7893, 3) Dahlgren (Szw) 7811, 4) Huber (N) 7605 pkt, 5) Berlinger (USA) 7597 pkt, 6) Charles (USA) 7486 pkt.

Znaczenie lepiej przedstawia się nasza sytuacja w liście pań: Walasiewiczówna zajmuje tu trzy pierwsze i jedno drugie miejsce, a Walsówna jedno pierwsze. Nie znać tu również przewagi Ameryki, przeciwnie, hegemonia Europy jest niezaprzeczona.

100 mtr: Wals ewicówna 11.8, 2) Schuurman (Hol) 11.9, 3) Koubk va (Czechy) 11.9; 200 mtr. Schuurman (H.) 24.5, 2) Walasiewiczówna 24.5; 3) Dollinger (N) 25 sek.; 800 mtr. Walasiewiczówna 2:18.2, 2) Koubkova (Cz) 2:18.8, 3) Jones (Ang) 2:21; 80 mtr. płotki: Webb (Ang) 12 sek., 2) Tyler (Kanada) 12 sek., 3) Ter Horst (Hol) 12 sek.

Skok wwyż: Arden (USA) 160, 2) Niederhoff (N) 158, 3) N'ite (N) 158; wdał Walasiewiczówna 584, 2) Grieme (N) 579, 3) Mascher (N) 578.

Dysk Walsówna 43.08, 2) Mollenhauer (N) 39.42; kula: Schroeder (N) 13.06, 2) Heublein (N) 13.06, 3) Green (Nowa Zelandia) 12.95; oszczep Schuman (N) 41.92, 2) Graul (N) 41.89, 3) Flie scher (N) 41.57.



TONY CANZONERI NOKAUTUJE KID CHOCOLATE
w 2-ej rundzie na arenie Madison w N. Yorku.

Cochet i Plaa wyjechali na tournée do Ameryki

Paryż, w grudniu.

Grudzień... Na placach tenisowych już pusto, pierwsze zimowe odstraszyły nawet największych zapaleńców. Nikt jednak nie odłożył rakiety, nie schował białych spódnicy: wszak Paryż posiada kilkadziesiąt kortów krytych i tam to się przeniesli wszyscy tenisiści. Jeden taki lokal jest specjalnie znany — to „Tennis Mirabeau”. Tam przewijają się przez korty wszyscy mistrzowie rakiet, tam Martin Plaa rżnie w chwilach wolnych od „zajęć” w belotkę, tam „boska Zuzanna” popija porto w wykwintnym barze.

Gdzie miałem znaleźć dawno poszukiwanego Cochet i Plaa jeśli właśnie nie tam. Nie omyliłem się. Pierwsza postać na którą wpadłem to Estrabeau.

„Bonjour mon vieux, comment ça va?”

I naturalnie potoczyła się rozmowa na temat naszych tenisistów, pociągającego miłośnika z Włochami i p. Tymczasem Plaa skończył swą „partytę” (naturalnie belotkę) i udało mi się od niego wydobyć trochę szczegółów o jego wyjeździe w towarzystwie Cochet do Ameryki.

W chwili gdy słowa te piszę, obaj Francuzi znajdują się już na pięknym statku „Conte-Biancamano”, który ich wiezie do Rio de Janeiro. Tam się rozpoczyna program ich tak bogatego tournée w którym za przeciwników będą mieli amatorów. Jakich, o tem jeszcze dół w Europie nie wie, gdyż całą organizacją zajmuje się Tilden, który do chwili wyjazdu Francuzów nie nadesłał żadnych szczegółów.

Wiadomo jest tylko, że w Ameryce południowej zagrają najprzód w Brazylii, potem w Urugwaju, Argentynie i Chili, razem około 7 spotkań.

W początkach lutego cały „cyrk” spotka się w New - Yorku, gdzie w sławnym Madison Square odbędzie się najważniejszy mecz programu, Francja — Ameryka.

Jan Gryźewski.

Gestwiński (PPS — Grudziadz) został zawieszony przez PZA za przekroczenie przepisów amatorskich. W tej sprawie PZA prowadzi śledztwo.

Ganzer i Gasiór, znani atleci polscy zostali przez zarząd PZA skreśleni z listy członków.

Miedziastowy mecz zapasniczy Warszawa — Łódź rozegrany zostanie dnia 17 grudnia r. b. w Warszawie. Jest to mecz rewanżowy za poniesioną w roku ub. porażkę drugiego garnituru Warszawy w stosunku 9:12.

Narciarstwo, łyżwiarstwo, hokej, saneczkarstwo, literatura, fotografia, tereny, uzdrowiska i t. p.

6 — 28 grudnia 33 r.
AL. SZUCHA 23

Narciarstwo, łyżwiarstwo, hokej, saneczkarstwo, literatura, fotografia, tereny, uzdrowiska i t. p.

Walke z Liga ogłasza W.O.Z.P.N. Sensacyjne wnioski warszawskie na walne zgromadzenie P.Z.P.N.

Coroku grudzień jest miesiącem w którym związki piłkarskie po odbyciu kampanii mistrzowskiej rozpoczynają bilansować ubiegły sezon. To też już u schyłku mistrzostw ukazują się notatki o mających nastąpić reformach, któreby uzdrowiło piłkarstwo polskie. Chyba nima bowiem dzisiaj w Polsce klubu, któryby był zadowolony z obecnego systemu rozgrywek.

Jak zawsze dyskusję na ten temat rozpoczyna WOZPN. Wodźstwo magistratu piłkarskiego warszawskiego, przystąpiło do sprawy z rozmachem. Czwórka „najlepiej” — S. Trockenheim (Zass), kpt. Kubliński (Legia) i St. Frenkla (Polonia), opracowała projekty zmian rozgrywek o mistrzostwo Warszawy i Polski. Projekty i wnioski uchwalone przez WOZPN mają nawet posmak sensacji.

Warszawa wystąpi na walnym zgromadzeniu P.Z.P.N. o zniesienie Ligi państwowej i powrót do dawnego systemu mistrzostw Polski.

Gdyby wniosek Warszawy nie uzyskał większości WOZPN, dążyć będzie do zniesienia eksteritorialności Ligi, tak aby weryfikacja mistrzostw ligowych zależała bezpośrednio od P.Z.P.N. Wskazuje zaś na karę za przekroczenia graczy czy klubów ligowych należałoby do kompetencji tego OZPN, do którego dany klub należy.

Pozatem WOZPN wniesie na walne zgromadzenie P.Z.P.N. wniosek o wprowadzenie systemu mieszane: w klubach amatorskich mogłyby występować gracze, którzy pobierają gaże, przyczem przy P.Z.P.N. utworzonoby specjalny wydział dla graczy zawodowych. Wniosek ten ma na celu zerwanie z pseudo-amatorstwem, które się wkłada do szeregu piłkarstwa warszawskiego.

Uarto się już, że wszystkie niemal mecze międzypaństwowe organizuje P.Z.P.N. w Warszawie co w konsekwencji naraża WOZPN na straty, gdyż w tym czasie mógłby związek zorganizować mecze międzymiastowe. Takich terminów jest pięć. Wobec tego WOZPN wnosi, aby P.Z.P.N. organizował te mecze w pięciu okręgach i 10 procent brutto przeznaczal na rzecz okręgu, gdzie mecz międzypaństwowy będzie rozegrany.

Wreszcie ostatnim wnioskiem WOZPN będzie zniesienie tajemnicy uchwał P.Z.P.N., tak aby opinia publiczna mogła być zorientowana o wszelkich sprawach dotyczących piłkarstwa polskiego.

Mistrzostwa piłkarskie Warszawy również ulegną zmianie. Uwertura do publicznej rozprawy o reformie mistrzostw warszawskiej kl. A będzie teren walnego zgromadzenia Podokręgu Robotniczego WOZPN, które się odbędzie dnia 16 b. m. Tam właśnie rozstrzygnie się los Switu i Makkabi. O ile Podokręgi Robotnicze WOZPN przyniosą zwycięstwo na swe łono marnotrawnego syna Drukarza, to wówczas Makkabi jak i Swit muszą się pożegnać z kl. A, gdyż wypłynęły wnioski, który nie jest bez szans przejścia o zmniejszenie kl. A do ośmiu klubów; gdyby natomiast Drukarz nie został przyjęty do rodziny robotniczej to wówczas zachodzi konieczność rozgrywek w dwóch grupach po sześć klubów w każdej. Gdyby ilość klubów w kl. A została powiększona do 12 to Swit i Makkabi rozegrają mecze kwalifikacyjne z Bar-Kachba i Bzurą.

Sprawa utworzenia na terenie Warszawy Ligi okręgowej nie uzyskała aprobaty WOZPN i została pogrzebana.

Tak więc ostatecznego wyklarowania się sytuacji na terenie W.O.Z.P.N. spodziewać się należy 18 b. m. kiedy będziemy już wiedzieli co mówią kluby robotnicze o reformie mistrzostw. Ich głos o ile chodzi o teren warszawski jest bardzo

ważny, zważywszy, że stanowią gros klubów zrzeszonych w W.O.Z.P.N.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wreszcie ostatnim wnioskiem WOZPN będzie zniesienie tajemnicy uchwał P.Z.P.N., tak aby opinia publiczna mogła być zorientowana o wszelkich sprawach dotyczących piłkarstwa polskiego.

Mistrzostwa piłkarskie Warszawy również ulegną zmianie. Uwertura do publicznej rozprawy o reformie mistrzostw warszawskiej kl. A będzie teren walnego zgromadzenia Podokręgu Robotniczego WOZPN, które się odbędzie dnia 16 b. m. Tam właśnie rozstrzygnie się los Switu i Makkabi. O ile Podokręgi Robotnicze WOZPN przyniosą zwycięstwo na swe łono marnotrawnego syna Drukarza, to wówczas Makkabi jak i Swit muszą się pożegnać z kl. A, gdyż wypłynęły wnioski, który nie jest bez szans przejścia o zmniejszenie kl. A do ośmiu klubów; gdyby natomiast Drukarz nie został przyjęty do rodziny robotniczej to wówczas zachodzi konieczność rozgrywek w dwóch grupach po sześć klubów w każdej. Gdyby ilość klubów w kl. A została powiększona do 12 to Swit i Makkabi rozegrają mecze kwalifikacyjne z Bar-Kachba i Bzurą.

Sprawa utworzenia na terenie Warszawy Ligi okręgowej nie uzyskała aprobaty WOZPN i została pogrzebana.

Tak więc ostatecznego wyklarowania się sytuacji na terenie W.O.Z.P.N. spodziewać się należy 18 b. m. kiedy będziemy już wiedzieli co mówią kluby robotnicze o reformie mistrzostw. Ich głos o ile chodzi o teren warszawski jest bardzo

ważny, zważywszy, że stanowią gros klubów zrzeszonych w W.O.Z.P.N.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wreszcie ostatnim wnioskiem WOZPN będzie zniesienie tajemnicy uchwał P.Z.P.N., tak aby opinia publiczna mogła być zorientowana o wszelkich sprawach dotyczących piłkarstwa polskiego.

Mistrzostwa piłkarskie Warszawy również ulegną zmianie. Uwertura do publicznej rozprawy o reformie mistrzostw warszawskiej kl. A będzie teren walnego zgromadzenia Podokręgu Robotniczego WOZPN, które się odbędzie dnia 16 b. m. Tam właśnie rozstrzygnie się los Switu i Makkabi. O ile Podokręgi Robotnicze WOZPN przyniosą zwycięstwo na swe łono marnotrawnego syna Drukarza, to wówczas Makkabi jak i Swit muszą się pożegnać z kl. A, gdyż wypłynęły wnioski, który nie jest bez szans przejścia o zmniejszenie kl. A do ośmiu klubów; gdyby natomiast Drukarz nie został przyjęty do rodziny robotniczej to wówczas zachodzi konieczność rozgrywek w dwóch grupach po sześć klubów w każdej. Gdyby ilość klubów w kl. A została powiększona do 12 to Swit i Makkabi rozegrają mecze kwalifikacyjne z Bar-Kachba i Bzurą.

Sprawa utworzenia na terenie Warszawy Ligi okręgowej nie uzyskała aprobaty WOZPN i została pogrzebana.

Tak więc ostatecznego wyklarowania się sytuacji na terenie W.O.Z.P.N. spodziewać się należy 18 b. m. kiedy będziemy już wiedzieli co mówią kluby robotnicze o reformie mistrzostw. Ich głos o ile chodzi o teren warszawski jest bardzo

ważny, zważywszy, że stanowią gros klubów zrzeszonych w W.O.Z.P.N.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN obok dotychczasowych stronnictw robotniczego żydowskiego i mieszczańskiego powstaną nowe stronnictwo ligowe.

Wszystkie te uchwały i projekty po przewertowaniu wróca raz jeszcze dnia 21 stycznia na doroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N., gdzie odbędzie się ostatnie konsylium nad chórem piłkarstwem warszawskim.

Tegoroczne walne zgromadzenie W.O.Z.P.N. zapowiada się niezwykle interesująco i dlatego, że kluby ligowe, które bierze się do pracy WOZPN, wykazują wzrastające z każdym dniem zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że w WOZPN

Jak Berlin przyjął Polaków

Niezwykle miłe chwile spędzili Polacy na sobotniej herbatce u p. ministra Lipskiego. Poza jedynastką Niemiec znaleźli się tam wszyscy, którzy bezpośrednio zainteresowani byli niedzielnym meczem, a więc członkowie poselstwa R.P. i coropore, leżne przed stawicielstwo Konsulatu. Gen. z szefem dr. Gawronskim na czele, von Tschammer und Osten z najbliższymi współpracownikami, szereg wybitnych przedstawicieli sportu niemieckiego, komitetu zarząd Niemieckiego Związku Piłki nożnej, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Reichswehry i kierownik berliński-brandenburskiej grupy oddziałów szturmowych radca stanu Ernst w towarzystwie Obersturmbannführera prof. Glöcklera (który jako kierownik Zw. Brandenburgskiego towarzyszył Polakom niemal wszędzie), reprezentanci PZPN, wszyscy uczestnicy ekspedycji polskiej z przybyłymi dziennikarzami na czele, najwybitniejsi dziennikarze sportowi Rzeszy i wszyscy przedstawiciele prasowi Polski w Berlinie.



OTULENI W PLEDY PRZED MROZEM
Śledzą rezerwowi piłkarze niemieccy przebieg meczu.

Jeden z dziennikarzy tak opisuje te chwile:
— To były wspaniałe, niekrepujące spędzone godziny. Żadnych mów, żadnych komplementów, żadnych ceremonii, lecz poprostu wielkie towarzysystwo ludzi obywateli w spódnicy, którzy uprzejmie, rekrutami gospodarzy zespołu, ze stali w jedno kolo, które stało było w obrotach i prowadziło do ciągle nowych grupowań.
— Powstała atmosfera zaufania, rozprężenia się. Sztywność — mimo wznowności nastroju — nie miała tu miejsca.
— Gospodarz, minister Lipski, który

sam czynił honory domu, ukazywał się jak dobry duch tu, to tam. A gdy dwie godziny minęły jak z bicia serca, wychodziło się stąd niechętnie i z miłym uczuciem, że w tym krótkim czasie dokonana została w przemijającej formie dla jutrzejszej gry (i na dalej) pożyteczna praca przygotowania.
Niemniej miła godzinka spędziła gości z Polski, a więc kierownicy ekspedycji i przybyli dziennikarze, przedstawiciele poselstwa, polscy dziennikarze w Berlinie i delegaci konsulatów z niemieckiej prowincji w niedziele w południe w Kancelarii Generalnym. Koms. Gen. dr. Gawronski podejmował jako prezes Komitetu Imprez Sportowych

wraz z małżonką gości swych niezwykle serdecznie.
Mimo bliskiej chwili rozpoczęcia meczu, nieopie i zdenerwowanie ustąpiło miejsca miłemu nastrojowi. Rozprawiano naturalnie tylko na jeden temat: jak to będzie za 2 godziny?
Wbrew zapowiedzi von Tschammer und Osten nie oprowadzał naszej drużyny po forum sportowym i stadionie przyszłej olimpiady, był on bowiem w tych godzinach nieoczekiwanie służbowo zajęty. Dyktator sportowy Niemiec zrewanżował się naszej drużynie później dwukrotnie: wykazując jej na herbatce u ministra Lipskiego żywe zainteresowanie osobiste i odwiedzając



WSPANIAŁY WYKOP HARRINGERA
Na lewo Nawrot, na prawo Matjas, w środku Bender

ich przed meczem w szatni.

Boisko na Stadionie Pocztowym zostało przed meczem skrupulatnie oczyszczone ze spoczywającej na nim cienkiej warstwy śniegu. Pozostała jednak zmarznięta trawa i podłoże ze skorupy lodowej co bynajmniej gry nie udostępniło.

Ustosunkowanie się ludności berlińskiej w bec polskiej ekspedycji cechowało wielkie zainteresowanie, w najgorszym wypadku objętość, a w większości życzliwość. Napietowania goście są wysoki pewnego pisma z Katowic, które jeszcze pod nieobecność swego korespondenta w Berlinie, fan-

tazowało na temat posterunków policyjnych ustawionych przed hotelem dla strażników bezpieczeństwa Polaków. Takie męcenie wody sportowej powinno spłacać się z odpowiednią odpłatnością.

Ceremonie przed rozpoczęciem meczu były bardzo skromne w związku z przeniknięciem zimnem. Kapitanowie drużyn Kobierski i Bulanow wymienili uścisk dłoni i bukiet kwiatów, poczem sędzia p. Olsson dał sygnał rozpoczęcia.

Obecność dr. Goebbelsa była pierwszym wypadkiem obserwowania wielkiego meczu reprezentacyjnego przez któregoś z ministrów Trzeciej Rzeszy. Dr. Goebbels przyglądał się zawodom od paury do końca węgla gwizdka.

Najbardziej „rozczarował” Niemców Kotlarczyk I. Czekał bowiem, aby w myśl zapowiedzi korespondentów ich pism z Polski, by opadł on — najpóźniej zaraz po przerwie, całkowicie na siłach.

Tymczasem „stary” międzynarodnik nie chciał się zniechęcić, ale harował on coraz więcej i produktywniej. To też często słyszano się na trybunie wśród dziennikarzy niemieckich pytanie: Wo bleibt das angesagte Zusammenbrechen von Kotlarczyk?

Los ten spotkał raczej Bendera. To też słyszano że jeden z spraw dawców berlińskich, że „gdyby Bender tak grał jak Kotlarczyk I, Niemcy byłiby bardzo zadowoleni”.

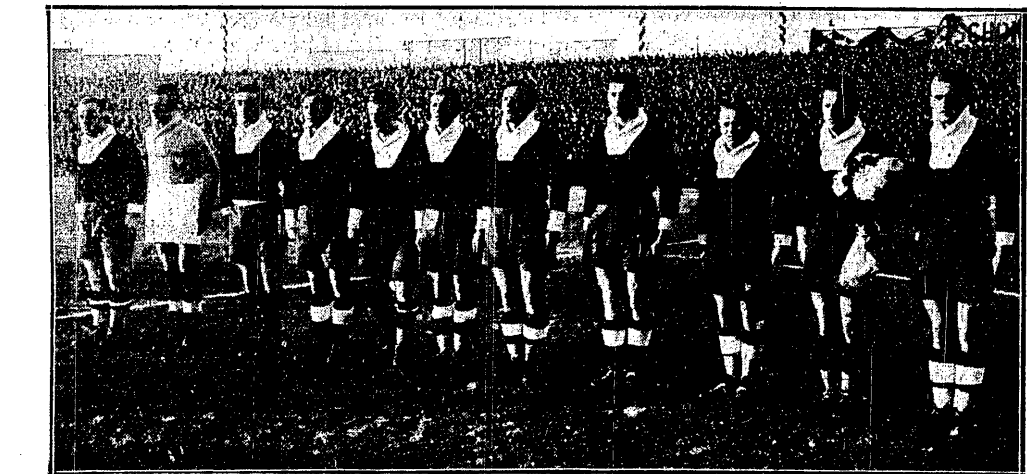
GLI.



MOELLER (Gdańsk)
będzie przeciwnikiem mistrza Polski Antczaka.



NA DWORCU W KONINIE
witał ekspedycję jadącą do Berlina mjr. Jacheć, b. wiceprezes P. Z. P. N. Widzimy go rozmawiającego z gen. Bończą-Uzdowskiem. W drugim oknie Kotlarczyk, Włodarz i Urban.



FRONT DO TRYBUN STADJONU POCZTOWEGO W BERLINIE
stoi nasza jedenastka, słuchając Mazurka Dąbrowskiego. Od lewej: Martyna, Albański, Mysiak, Pazurek, Nawrot, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Matjas, Urban, Bulanow, Włodarz.

Warszawa-Gdańsk w boksie

Przed finałami rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski

Międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Gdańsk odbędzie się definitywnie w piątek, dnia 8 grudnia r. b. w Cirku warszawskim, o godz. 12 w pol.

Barw gdańskich bronić będą członkowie najsilniejszych klubów: Schutzpolizei i Amateurbokklub 1930. Dobrek sportowy reprezentantów Gdańska jest następujący:

W wadze muszej wystąpi: Radtke — mistrz Gdańska i Prus Wschodnich. Stoczył on 48 walk, osiągnął 40 zwycięstw, 5 porażek i 10 remisów; w. kogucia: Lenski — wielokrotny mistrz Gdańska i Prus Wschodnich. Stoczył 103 walki, 88 zwyciężył, 5 razy przegrał i 10 zremisował; w. piórkowa: Bykowski — mistrz Gdańska i Prus Wschodnich; w. lekkiej: Wessel — mistrz Gdańska i Prus Wschodnich; w. półśredniej: Biak — wielokrotny reprezentant Gdańska; w. średniej: Koss — mistrz Gdańska i Prus Wschodnich; w. półciężkiej: Möller — reprezentant Gdańska; w. ciężkiej: Kausky — mistrz

Szczecina, który niedawno wstąpił do policji gdańskiej.



BOKSERZY P.K.S. KATOWICE (kłęcza) i BRNA
zmierzali się w meczu, który przyniósł zwycięstwo ślązakom 10:6

Zdumienie Niemców wywołała gra naszych piłkarzy

Skrupulatne powtórzenie wszystkich słyszanych opinii na temat gry Polaków w Berlinie stanowiłoby monotony hymn pochwał. Ograniczamy się więc tylko do najciekawszych i najjaśniejszych faktów.

Berlin i cała Rzesza była nieopisanie zdziwiona poziomem polskiego piłkarstwa. Oczekiwano tu czegoś zupełnie innego, więc zaimponowali Niemcom na całej linii. Dał temu wyraz na swej bankietowej mowie przedwystępem von Tschammer und Osten, a w prywatnie prowadzonej rozmowie podkreślił, że niemieckie piłkarstwo stanie przed ekspedycją przyszłego roku do Warszawy, wobec jednego z najcięższych swych zadań.

Tak znakomici fachowcy, jak Bauwens, Birlem zagadnieni przez nas na temat meczu wyrazili zachwyt dla gry

Polaków. Bauwens zresztą podkreślił, że klasa Polaków nie była dlań niczym nowym.

Prof. Glöckler, kierownik okręgu brandenburskiego oświadczył nam, że gdyby kazano mu z p.śró 22 uczestników niedelnego meczu wybrać wzorową reprezentację znalazłby się on w poważnym kłopotcie, tak wyrównany był poziom gry, tak dobre wrażenie robił wszyscy bez wyjątku uczestnicy zawodów.

Uważa on, że gdyby nie odmienne barwy dresów, trudno byłoby stwierdzić, że w Stadionie Pocztowym wystąpili przedstawiciele dwu nacji: Niemcy i Polacy. Prof. Glöckler przypominał nam awanturę meczu północno-włochy — Berlin i stwierdził, że nie zamieniliby jednego spakowania Polakami, na dziesięć z Włochami.

Harmonijnym przebiegiem meczu był zachwycony też sekretarz generalny Niemieckiego Związku Piłki nożnej, dr. Xandry, nie przestając rozprawiać na temat przyjaznego nastroju całej imprezy, dżentelmeńskiego zachowania wszystkich graczy, oraz sportowych wartości spotkań.

Jeden z najbardziej do oceny powołanych fachowców, słynny piłkarz berliński Hanne Sobek, stwierdził, że Polska była o jedną bramkę lepsza. Porażka jej jest niesprawiedliwością.

Ze strony polskiej cieszył się udanym charakterem spotkania przedwystępem inicjatora meczu p. Mallow. Zdaniem jego polska drużyna zrobiła wrażenie i występ jej jest pod każdym względem udany.

Kapitan Z. p. Kahuza bardzo jest zadowolony z przebiegu meczu, najmniej może ze wszystkich narzeką na fatalnego pecha i jest ze wszystkich swych wybrańców bardzo kontenty, rezygnując z wyróżniania któregoś z nich.

Kapitan polskiego zespołu, Bulanow, najbardziej uzewnętrznia rozpacz z powodu nieszcześliwie utraconej bramki. „Przez 90 minut tak harować, przez długi czas tak gniewać, a potem w tak głupi sposób przegrać...” narzeka,

porządza; (od wagi muszej): Birnbaum (Mak), Kazimierski (Pol), Cyran, Bakowski, Seweryniak, Pisarski, Antczak (Skoda), Mizerski (Pol).

Po zawodach WOBZ wydaje na cześć gości gdańskich bankiet.

W ringu sędziować będzie kpt. P. Z. B. p. Kościelski z Poznania.

Zwycięzca meczu otrzyma puchar ofiarowany przez prezydenta senatu gdańskiego p. Rauschninga.

Mecz Strzelec (Lublin) — Rewera (Stanisławów) o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie odbędzie się w Lublinie dnia 8 b. m. Zwycięzca tego spotkania walczyć będzie w półfinale ze Skoda dnia 17 b. m. w Warszawie. W drugim półfinale spotkają się Warta z Gedania.

Gedania pokonała Wawel w półfinale mistrzostw drużynowych w boksie w stosunku 11:5. rewanżując się w ten sposób dotkliwie za remis w Krakowie. Ciekawsze wyniki były następujące: Jaskółowski (G) znokautował w I rundzie Szczurka. Wysecki (G) pokonał po zaciekłej walce Sworzeniewskiego. Hamske w wadze półciężkiej zremisował z Morawa Neuman i Chistowski uwerzył przez techniczny K.O.

Międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Poznań, który miał być rozegrany dnia 21 stycznia 1934 r. został odwołany ze względu na start reprezentacji bokserskiej Polski w Szwecji.

Trzy mecze bokserskie rozegrane zostaną w niedzielę w Warszawie w Domu Zolnierza o godzinie 12 w pol. Zjednoczeni (Łódź) walczyć będą z Warszawianką, która wystąpi w swym najsilniejszym składzie z nowo pozyskanym Forlańskim na czele. Walczyć będą; od muszej Kijański (Z) — Raźniewski (W); Brzeczka (Z) — Kazanowski (W); Miczałek (Z) — Forlański (W); Stankie (Z) — Zieliński (W); Marcewski (Z) — Wrzosek (W); Krejczyk — Brzóska.

O tej samej godzinie w niedzielę walczy w sali kina Luna Strzelec (Fort Bema) z CWS. Najciekawszym spotkaniem tego meczu będzie walka w wadze piórkowej Goss — Olszewski.

Poza meczem rozegrany zostanie w hali Makabi trójmecz bokserski: Świt — Pocztowy K. S. — Makabi.



KOSS (Gdańsk)
zmierzy się w piątek z Pisarskim.



TRENING... KARCJANY SLYNNEGO BOKSERA
Len Harvey (na lewo), który zdobył tytuł mistrza Anglii wszechwag, bijąc Jack Petersena na punkty, gra w karty pod okiem swego menagera z mistrzem floty Wakelingem

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska” S.A. Warszawa, Marszałkowska 35/7. Centrala: Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”